

BR.0012.2.7.2019
BR.0012.3.11.2019
BR.0012.4.7.2019
BR.0012.5.7.2019
BR.0012.6.7.2019

PROTOKÓŁ Nr 9/2019 Komisji Finansów
PROTOKÓŁ Nr 13/2019 Komisji Infrastruktury
PROTOKÓŁ Nr 8/2019
Komisji Edukacji, Kultury i Sportu,
Komisji Rodziny i Spraw Społecznych
oraz Komisji Praworządności
ze wspólnego posiedzenia,
które odbyło się w dniu: 25 lipca 2019 roku
w sali sesyjnej w Ratuszu, ul. Wiosny Ludów 6.

Posiedzenie trwało od godz. 16.00 do godz. 17.30.

W posiedzeniu udział wzięło 17 radnych członków komisji, Zastępca Prezydenta Miasta Witold Nowak, kierownicy i przedstawiciele Wydziałów UM oraz jednostek organizacyjnych oraz pozostali goście.

Listy obecności stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

Porządek posiedzenia:

Rozpatrzenie i zaopiniowanie materiałów na XI sesję Rady Miasta Konina.

Sprawy bieżące.

Posiedzeniu komisji przewodniczyli: przewodniczący Komisji Finansów Tadeusz WOJDYŃSKI, przewodniczący Komisji Infrastruktury Marek WASZKOWIAK, przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Andrzej NOWAK, przewodniczący Komisji Rodziny i Spraw Społecznych Zenon CHOJNACKI oraz przewodniczący Komisji Praworządności Maciej OSTROWSKI.

Przewodniczący Komisji Finansów Tadeusz Wojdyński powitał wszystkich uczestniczących w posiedzeniu i przystąpił do realizacji porządku posiedzenia.

Pkt 7 - Projekt uchwały w sprawie wysokości ekwiwalentu pieniężnego dla członków ochotniczych straży pożarnych z terenu Miasta Konina (druk nr 185).

Projekt uchwały omówił Jacek KRUSZYŃSKI, zastępca kierownika Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miejskiego w Koninie. Powiedział, cytując: „Uchwała ma charakter typowo techniczny. Wysokość ekwiwalentu dla strażaków ochotników się nie zmienia. Wynosi ona stale 27 złotych, chodzi tylko o sposób naliczania. Jeżeli strażak ochotnik jest w akcji kolejną godzinę i on jest do pół godziny, to wtedy naliczana stawka będzie do dołu tak zwanego, a jeżeli będzie powyżej pół godziny kolejnej godziny akcji, to będzie naliczana stawka już o kolejne 27 zł. Wynika to z ustaleń ostatniej kontroli Regionalnej Izby Obrachunkowej. Pani kontrolująca wydała takie zalecenie, żebyśmy to doprecyzowali.”

Głos zabrał radny Jakub ELTMAN, cytując: „Wydaje mi się, że tamta stawka trochę się zmieni. Ta wcześniejsza uchwała, która również traci ważność – uchwała 377 z 2008 roku. Tam była zapisana ta stawka 1/175 któregoś dochodu, bo tak mówi ustawa o ochronie przeciwpożarowej. Wtedy była ta możliwie największa stawka. Ona pozostaje ustalona na dzień dzisiejszy. Jak wiemy, ten dochód z roku na rok się zmienia. Teraz jest moje takie pytanie: czy my co roku będziemy tę uchwałę podejmować i dostosowywać go do tego dochodu, który jest zapisany w ustawie?”

Zastępca Prezydenta Miasta Witold NOWAK odpowiedział, cytując: „Jeżeli wytyczne ustawy będą mówiły o tym, że powinniśmy to wprowadzić i aktualizować każdego roku, to będziemy to robić. To znaczy, Państwo radni będą podejmować te uchwały. Teraz jest zapisane w uchwale po prostu „kwota” wynikająca z tego przelicznika. Jeśli przelicznik będzie się zmieniał, to będziemy aktualizować „kwotę”.”

Przewodniczący Komisji Finansów Tadeusz WOJDYŃSKI stwierdził: „Widzę, że ostatnia uchwała obowiązywała od 2008 roku. Prawdopodobnie nie było nic zmieniane od 2008 roku. Czy to jest jednolita stawka dla całej Polski ustalona?”

Zastępca Prezydenta Miasta Witold NOWAK odpowiedział, cytując: „Ja w takim razie pozwolę sobie poprosić, przeanalizujemy tę sytuację do sesji jeszcze. Jest zasadne to, co mówi Pan radny. Jeśli wpisujemy przelicznik taki, jak był w poprzedniej uchwale, to już nie będziemy musieli tej uchwały wносить za każdym razem. Przeanalizujemy to i jutro, jeśli będzie trzeba, wniesie pan prezydent autopoprawkę. Dobrze?”

Przewodniczący Komisji Finansów Tadeusz WOJDYŃSKI: „To może w ten sposób. Faktycznie do jutra, do sesji jest trochę czasu, można to wyjaśnić. Jeżeli by zachodziła jakaś zmiana, to w formie autopoprawki pan prezydent może to wprowadzić.”

Nie było innych uwag do projektu uchwały.

KOMISJA FINANSÓW 8 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się” – zaopiniowała pozytywnie projekt uchwały.

KOMISJA PRAWORZĄDNOŚCI 5 głosami „za” zaopiniowała pozytywnie projekt uchwały.

Pkt 8 - Projekty uchwał w sprawie:

a) zmian w budżecie miasta Konina na 2019 rok (druk nr 186);

b) zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej miasta Konina na lata 2019-2022 (druk nr 187).

Projekt uchwały omówił Kazimierz LEBIODA zastępca Skarbnika Miasta.

Zabierając głos radny Sławomir LOREK powiedział, cytując: „Każdy z nas dobrze wie, że okres wakacyjny to jest taki jedyny okres, kiedy można te niezbędne remonty zrobić. Wiem, z jakimi problemami borykał się pan prezydent Nowak, jeżeli chodzi o przeniesienie szkoły, czyli stworzenie pewnych warunków SP 1, żeby wszystkie roczniki mieściły się w jednym budynku i zmiana adresu Zespołu Szkół Technicznych. Czy te środki dają już

gwarancję, że te największe moim zdaniem zmiany lokalizacyjne oraz remonty na 1 września będą zapewnione?”

Zastępca Prezydenta Miasta Witold NOWAK powiedział, cytując: „Odpowiadając panu radnemu, część tych zmian, czyli zabezpieczenia pieniędzy czy przekazania z rezerwy oświatowej widzicie Państwo nawet dzisiaj jeszcze w budżecie powiatu. Natomiast rzeczywiście spory ruch lokalowy i finansowy dzieje się ze względu na zmiany siedzib placówek, o których pan radny mówił. Myślę tu głównie o tej dużej zmianie, za którą głosowaliście Państwo w pierwszym półroczu, rzeczywiście to wymaga nakładów finansowych. Natomiast pani dyrektor Zespołu Szkół Technicznych na ten moment musi sobie poradzić w tej sytuacji finansowej, jakie ma środki zabezpieczone, to są dość spore pieniądze jak na szkołę ponadgimnazjalną. Jeśli uda nam się znaleźć jeszcze jakieś dodatkowe, to oczywiście je prześlemy. Ale od początku mówiliśmy pani dyrektor, że musi tak gospodarować tegorocznym budżetem, żeby jej jak najwięcej środków zostało na wakacje, aby przeprowadzić niezbędne remonty w szkole, którą przejmuje.

Środki dla Szkoły Podstawowej nr 1 zostały zabezpieczone, ale mamy kłopot z wykonawcami. Jak sobie poradzimy w tej sytuacji? Jeszcze nie wiem, bo przetargi przekraczają nasze możliwości. Tyle, ile możemy wydać, to wydajemy. Nie jesteśmy w stanie zwiększyć w ciągu roku budżetowego tych środków o 50%.

Przenosimy także Zakład Obsługi Urzędu Miejskiego. Wreszcie uwalniamy i dajemy Zespołowi Szkół Centrum Kształcenia Ustawicznego ten budynek, który de facto jemu przynależy, ale co jakiś czas był mniej lub bardziej zajęty. Niemal w każdej szkole i w każdym przedszkolu teraz coś się dzieje. I te środki zawsze są uruchamiane na wydatek w wakacje, kiedy można to zrobić. Nie jesteśmy w stanie przeskoczyć tylko tego, że ceny usług rosną, ceny przetargów znacznie przewyższają te kosztorysowe, choć te kosztorysy nie są stare, bo są robione zupełnie na świeżo. Tu się borykamy - w I Liceum i w SP 1 – z tym problemem, co nie zachwieje tak czy inaczej tych wszystkich zmian. Przynajmniej ja na razie nie mam takiego sygnału, żeby wpłynęło to. Natomiast są jeszcze wakacje, cały czas rozmawiamy, prowadzimy prace, szukamy pieniędzy. Wciąż się to jeszcze dzieje.”

Radny Sławomir LOREK dodał, cytując: „Wiemy, że remont dachu w I Liceum uniemożliwi korzystanie z kilku sal lekcyjnych. Znam ten budynek bardzo dobrze. Mówimy o pewnych rozwiązaniach budowlanych, które były w 1934 roku, bo z tego okresu pochodzi dach na starej części budynku. Jak Państwo zauważyliście, zaczęło się od problemów w jednej sali, ale ze względu na konstrukcję (polepa, trzcina, drewniane belki, metrowa izolacja, dach właściwy), ocieploną w latach 90., rozwinęło dalej.

Mam gorący apel i do pana prezydenta, i do wszystkich radnych, i również do pana skarbnika, żeby te dwie pozycje, o których słyszeliśmy – remont dachu w I Liceum i pewne inwestycje w SP nr 1 – dla nas wszystkich, bez względu na klub, przynależność stały się priorytetem i były wpisane w budżecie. Liczę, że budżet zostanie uchwalony w grudniu po to, żeby te przetargi ogłaszać w styczniu, lutym i to może dać tę gwarancję. Z tego, co się orientuję, to w I Liceum była próba, czyli jest określona jakaś cena rynkowa i ona może bardzo pomóc w przygotowaniu przetargu. I ten budynek i ta społeczność to jest wszystko uwarunkowane historycznie. Dlatego jeszcze raz gorąco apeluję, żeby te zapisy w budżecie były takie, których nikt nie wykasuje, jeżeli będzie brakowało na inne pozycje.

Odpowiadając Zastępca Prezydenta Miasta Witold NOWAK: „Robimy, co możemy. Dach odpadł 12 lutego 2018 roku, środków w budżecie nie mieliśmy zabezpieczonych. Udało się wygospodarować w tym roku 800.000,00 zł z nadzieją i naciskiem na pana skarbnika, że do tej kwoty kosztorysowej, którą mieliśmy po wykonaniu kosztorysu uda nam się zgromadzić kolejne, powiedzmy 500.000,00 zł, by przeprowadzić przetarg. Nie jesteśmy w stanie znaleźć prawie 1.800.000,00 zł w tym momencie, bo zaczynaliśmy ten rok od zera akurat w przypadku tej inwestycji. Robimy wszystko, co możemy. Wydaje mi się, że możemy powtórzyć przetarg jesienią i zobaczyć, czy ceny będą tańsze, a jeśli nie, to tak jak pan radny wspominał, zabezpieczyć pozostałą kwotę, bo cały czas mamy „zarezerwowane”, czyli obecne w budżecie 800.000,00 zł dla I Liceum.

Problem tkwi też w tym, że nie da się tego wykonać etapowo. Sprawdzaliśmy, robiliśmy analizy, wiem, że Państwo radni sami byli też w szkole. Po prostu trzeba to zrobić jednorazowo. Oczywiście najlepiej się to robi w wakacje, kiedy jest najmniej opadów, w tym roku szczególnie mało opadów. Pewnie można by było zrobić przetarg we wrześniu. Gdyby wyszedł dobrze, zorganizować to i zrobić zimą. Tylko zimą zakładam, że będzie bardziej deszczowy czas i trudniej będzie zdjąć całą połącz dachu i robić nową konstrukcję, i znowu to przykrywać. Analizujemy.

Chcę powiedzieć, że tylko jedna sala, decyzją Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego jest wyłączona. Zagrożonych jest jeszcze pięć sal. Natomiast na ten moment można w nich prowadzić zajęcia lekcyjne. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego wyłączył jedną salę i zlecił nam jeszcze dodatkową analizę. Prawdopodobnie jeżeli będziemy odwlekać tę decyzję, jeżeli nie znajdziemy środków bądź przełożymy ten przetarg, być może trzeba będzie zainstalować czujniki, które pokażą, czy rzeczywiście jest tam jakiś ruch mogący wywoływać zagrożenie. Jesteśmy w ciągłym kontakcie z nadzorem budowlanym. Szukamy środków, żeby wykonać tę inwestycję. I kolejne mniej więcej 100.000,00 zł, które trzeba dołożyć w SP nr 1.”

Głos zabrał radny Tomasz Andrzej NOWAK przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, cytując: „Byliśmy z grupą radnych w I Liceum i oglądaliśmy ten dach. Był też z nami budowlaniec, właściciel dużej firmy, która mogłaby robić ten dach. Rzeczywiście potwierdził, że kwota wyłoniona w przetargu była za mała na tak duży remont. Ta kwota musi być po prostu wyższa, nikt tego taniej nie zrobi. Ja byłem też na dachu i był ten budowlaniec. Obszedł dookoła, dokładnie obejrzał ten dach i stwierdził, że sam dach od góry został bardzo dobrze wykonany, tylko gdzieś jest szczelina i trzeba by było ją zlokalizować. Na dobrą sprawę gdyby chciał, to tę jedną salę można wyremontować od spodu, wymieniając kilka belek. Oczywiście to by starczyło na 2,3 lata, ale moglibyśmy wtedy uciec od problemu.”

Radny Sławomir LOREK powiedział: „Trzeba to zrobić dobrze i na lata. W 1934 zrobiono i wytrzymało do 2018.”

Kontynuując radny Tomasz Andrzej NOWAK: „Oczywiście, że dobrze i na lata. Ja się zgadzam. Tylko mówię, że jest też taka możliwość, ponieważ dach od góry jest zrobiony bardzo solidnie na wysokiej jakości papie, bo kiedyś ten dach, przed zrobieniem pokrywy górnej, był na bardzo słabej, kawałkami łatannej papie i tam były wtedy bardzo duże nasiąknięcia. Na tę chwilę jest taka możliwość. Oczywiście my tak nie musimy robić. Tylko chciałem powiedzieć, że taka opinia też była.

Gdybyśmy chcieli, to możemy określić to jakąś kwotą i próbować zrobić to awaryjnie, a przymierzyć się do porządnego remontu, tak jak mówi pan radny Lorek, na wiosnę, po przetargu czy kiedykolwiek.”

Zabierając głos radny Wiesław WANJAS powiedział, cytując: „Ja co prawda nie byłem na dachu tej szkoły, ale próbuję sobie wyobrazić jak to wygląda. Temat jest tematem bardzo trudnym, ale jednocześnie bardzo ważnym nie tylko dla samego liceum, ale i dla miasta. Ja bym tutaj szedł trochę w innym kierunku, Panie prezydencie. To jest bardzo duże liceum, placówka z konińskimi tradycjami i może by się udało idąc w kierunku zadośćuczynienia firmie, która by się zgodziła, żeby rozbić te płatności na dwie albo trzy raty, zadośćuczynić jej, że coś dołoży jej do przetargu tylko po to, żeby wykorzystać ten czas letni i przerwę, żeby zrobić to raz, a porządnie. Myślę, że to będzie się opłacało każdej ze stron. I być może, że w tym kierunku powinny iść rozmowy.”

Zastępca Prezydenta Miasta Witold NOWAK odpowiedział, cytując: „Panie radny Wanjas, pomysł ciekawy do realizacji przez prywatnego inwestora, natomiast w prawie zamówień publicznych niestety wykluczony.”

Nie było uwag do projektów uchwał.

DRUK NR 186 – KOMISJA FINANSÓW pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta Konina na 2019 rok - 6 radnych „za”, 0 „przeciw”, 3 „wstrzymujących się” od głosowania.

DRUK NR 187 – KOMISJA FINANSÓW pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej miasta Konina na lata 2019-2022 – 6 radnych „za”, 0 „przeciw”, 3 „wstrzymujących się” od głosowania.

Pkt 9 - Projekty uchwał w sprawie nabycia nieruchomości (druki nr 188, 189).

Projekty uchwał omówił Tadeusz JAKUBEK kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami: „Druk nr 188 dotyczy wyrażenia zgody na nabycie od Konińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej gruntu, który wyznaczony byłby przez miasto pod budowę parkingu. Jest to związane z budową wiaduktu kolejowego, co spowoduje znaczny ubytek miejsc postojowych. Szukaliśmy miejsca, gdzie można by ten ubytek zrekompensować. Jedyna możliwość jest taka, jak proponujemy. Jest zgoda spółdzielni mieszkaniowej. Konieczna będzie do tego również zgoda rady, żeby można było tę transakcję przeprowadzić, a następnie budować parking.

Drugi projekt uchwały dotyczy nabycia gruntu, który jest taką „resztówką” przy przebudowie ulicy Kleczewskiej. Zajęcie pod pas drogowy gruntu spowodowało pozostawienie przy właścicielu wąskiego klina, który z punktu widzenia właścicielskiego jest nie do zagospodarowania. Stąd też jest konieczność, żeby ten grunt zakupić. To wynika również z ustawy o ZRID, że jeśli pozostałość nie daje się do zagospodarowania, to należy ten grunt wykupić po prostu.”

Radny Jarosław SIDOR powiedział, cytując: „Sprawa pierwszego druku 188. „Przejęcie gruntu pod parking”. Parking poziomowy 150 miejsc. Czy ta liczba miejsc jest satysfakcjonująca? Kiedy ewentualnie doszłoby do budowy tego parkingu przez miasto, tak jak jest zawarte w uchwale?”

Kierownik Tadeusz JAKUBEK odpowiedział, cytując: „To jest jedyny teren, który może zrekompensować ubytek miejsc. Czy on wystarczy w całości, to trudno powiedzieć. Na pewno złagodzi skutki.

Jesteśmy umówieni ze spółdzielnią mieszkaniową, że w momencie kiedy będzie zgoda Rady Miasta, spółdzielnia da nam zgodę na dysponowanie tą nieruchomością jeszcze przed transakcją nabycia po to, żeby można było przygotowywać te miejsca postojowe. Kiedy, to już ZDM ewentualnie mógłby powiedzieć.”

Przewodniczący Komisji Finansów radny Tadeusz WOJDYŃSKI powiedział, cytując: „Tamten teren jest bardzo potrzebny. To jest związane z budową drogi połączenia Wyzwolenia - Paderewskiego. Tam część garaży będzie wyburzona, tam nie ma gdzie parkować w ogóle. Akurat w tym miejscu mieszkam i wiem dokładnie, jak to wygląda. Uczestniczyłem w rozmowach, żeby spółdzielnia wyraziła zgodę, bo też musiała zapaść uchwała na walnym zgromadzeniu członków spółdzielni. Delegaci jednogłośnie wyrazili zgodę na sprzedaż tego terenu. To nie jest coś, co się zrodziło teraz, tylko po długich negocjacjach, rozmowach zostało wypracowane.”

Nie było uwag do projektów uchwał.

DRUK Nr 188 - KOMISJA FINANSÓW i KOMISJA INFRASTRUKTURY pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały w sprawie nabycia nieruchomości, obręb Glinka – 9 radnych „za”.

DRUK Nr 189 - KOMISJA FINANSÓW i KOMISJA INFRASTRUKTURY pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały w sprawie nabycia nieruchomości, obręb Międzyzylesie – 9 radnych „za”.

SPRAWY BIEŻĄCE:

Głos zabrał radny Tomasz Andrzej NOWAK, cytując: „Pozwoliłem sobie wysłać do Państwa taki wniosek, wydaje mi się, że z dosyć obszernym, może nawet i za obszernym, ale przynajmniej dokładnym uzasadnieniem.

W KBO powstał wniosek o nazwie Edupark, który wnioskodawca wymyślił dla parku Chopina. Ja mówiłem, kontaktując się na wiośnię z wnioskodawcą, że w parku to będzie niemożliwe, ponieważ prawdopodobnie konserwator zabytków się nie zgodzi. I tak też się stało. Konserwator całkowicie odrzucił ten pomysł dla parku. Więc wnioskodawca wskazał las za parkiem. No i odbyły się tam konsultacje, które przerodziły się w głosowanie. No i tak wyszło akurat, że żadne alternatywne lokalizacje wskazane na tych konsultacjach właściwie nie zostały obejrzone, nie zostały też zaopiniowane, tylko przegłosowano to, że to ma być w tym lesie. I zaszła taka sytuacja, że wnioskodawca właściwie wskazuje palcem las i że on chce to mieć w tym lesie. Komisja podnosi rękę. Nie ma na tych konsultacjach wszystkich informacji. Informacje podawane przez wnioskodawcę nie są zweryfikowane, czy jest w ogóle możliwość, żeby pewne rzeczy w określonych lokalizacjach się zadziały. Ludzie podnoszą rękę. Już po głosowaniu wypływają dodatkowe fakty dotyczące tego projektu i inwestycji dookoła tego projektu.

Powiem, bardzo mnie to uderzyło, bo my jako rada decydujemy o kupnie, sprzedaży, zamianie gruntów, zmianie planu zagospodarowania przestrzennego, a park i las w planie

zagospodarowania przestrzennego mają prosty zapis, którego na pewno nie zmienimy, ale może w przyszłości poszerzymy - „utrzymać dotychczasową zieleń”. Inwestycja za milion w lesie, gdzie są przewidziane za 200.000,00 urządzenia typu tor wodny, kapsuły, gdzie będzie trzeba stworzyć miejsca dla odwiedzających, ścieżki. To już jest dosyć poważna ingerencja w przyrodę.

Podałem szereg argumentów. Państwo prawdopodobnie sobie przeczytali. Mnie jest smutno, bo ten projekt jest bardzo ciekawy i ambitny, jak na Konin, to nawet bardzo ambitny. Jestem całkowicie za jego realizacją, ale w innej lokalizacji. Tak jak Państwo mieli napisane, była lokalizacja zaproponowana na Wale Tarejwo, tutaj gdzie jest krzyż ks. Maksymiliana Tarejwo, był park 700-lecia na zachodniej części stawu, było też osiedle Zatorze – jeziorko, hałdy, te tereny, które wskazywał na ostatniej sesji roboczej radny Sidor, przypominając bardzo dokładne i zaawansowane plany z 2012 roku, ale te lokalizacje nie zostały skonsultowane, nie zostały omówione i wzięte pod uwagę. Ma być las.

Te wszystkie argumenty Państwu przedstawiłem. Wydaje mi się, że dochodzi do pewnego precedensu. Jeżeli my jako rada nie zajmujemy jakiegoś stanowiska, to w przyszłym roku ktoś inny przyjdzie i powie: Ja chcę inny las, bo w tamtym roku tamtemu daliście już przecież las, no to dawajcie mnie i tak dalej, itd. I w pewnym momencie jako rada nie zapanujemy nad KBO.

To my utworzyliśmy KBO z prezydentem jako jednostka samorządu terytorialnego, a tutaj dochodzi do takiego ciekawego w pewnym sensie, ale jednak precedensu, w którym różne rzeczy mogą się wymknąć spod naszej kontroli. Ja rozumiem, że inwestycja powstaje w miejscu, gdzie nic nie ma i nie budzi żadnych kontrowersji, czy to od strony ochrony środowiska, czy to od strony infrastruktury. A tutaj ktoś wskazuje las i wychodzi na to, że ten las będzie dla tego wnioskodawcy. Uważam, że tak absolutnie nie powinno być, tym bardziej, że są wskazane inne lokalizacje, gdzie jest łatwiejszy dostęp do infrastruktury, gdzie można zrobić, co się da, jak się chce, łącznie z parkingami dla autokarów.

Ten projekt nie jest na jeden rok, on jest określony jako rozwojowy. Jeżeli w tym roku pójdzie w tym lesie inwestycja za milion, to w przyszłym roku dlaczego nie miałyby iść dalej, już nawet na zasadzie precedensu. Uważam, że nie powinniśmy czegoś takiego robić, bo zwartej zieleni, typu park i las, w Koninie mamy mało, a my wpuszczamy inwestycję, która zakłada, że ludzie będą się zjeżdżali autokarami. Można sobie wyobrazić, co się tam wydarzy w ciągu kilku lat.

Mogę pokazać na sesji zdjęcia placu zabaw w parku Chopina po weekendzie, co się dzieje, jak są już na wierzchu korzenie sosen, jak sosny usychają, bo ileś tam zjazdów i przebiegnięć powoduje, że ściółka jest tak wygnieciona, że mamy tam teraz pył i sosny zaczynają usychać. Wiadomo, że chcemy, żeby ludzie odwiedzali park, ale to, że ktoś ma swój biznes, gdzie zjeżdżają się ludzie i on na tym zarabia, a ileś tam autokarów dziennie miałyby od niego przyjeżdżać do tego lasu, to ja nie widzę takiej potrzeby. To, że ktoś ściąga ludzi z promienia 100 kilometrów i na tym zarabia, to OK, ale dlaczego mielibyśmy tam zwozić ludzi kosztem lasu i naszego zielonego dziedzictwa.

Wydaje mi się, że najlepszym miejscem byłby Wał Tarejwy, bo tam są drzewa, krzewy, nieograniczona ilość miejsca na dowolną aranżację, plus miejsca dla wspomnianych przez mnie autokarów.

Jest jeszcze jedna ciekawa rzecz. Robiąc to tam, zahaczamy również o temat historyczny, bo mamy Wał Tarejwy, możemy wspomnieć coś o powstaniu styczniowym. Poza tym wycieczki i grupy zorganizowane, które przyjeżdżają do Konina często narzekają, że nie można przyjechać w pobliże słupa drogowego przy farze, tylko właściwie to można koło niego przejechać, bo nie ma gdzie zaparkować. A my już teraz się borykamy z brakiem miejsc parkingowych. Wiemy już, że parking przy ulicy Grunwaldzkiej jest za mały, a zrobienie czegoś takiego właśnie po drugiej stronie błoni, od strony krzyża, dałoby jakieś miejsca parkingowe, jakiś rozwój i wszystko by się dobrze łączyło. A co za problem wybrać się później do parku i także do tego lasu? Wydaje mi się, że żaden.

Nie wiem, jak Państwa opinie. Mimo tego, że emocjonalnie i zawodowo jestem zaangażowany w sprawy lasu i parku, starałem się wyartykułować racjonalne argumenty w uzasadnieniu. Przypomnę, że w tamtym roku ktoś w KBO wymyślił grill przemysłowy i to zostało zaakceptowane. Miało to stać w parku. Była potrójna negatywna opinia – PGKiM jako zarządzającego, ppożu i Sanepidu. Ja przedstawiłem argumenty, kto takie coś miałby obsługiwać i kto zaświadczy za bezpieczeństwo? I to do parku nie weszło.

Następnie konserwator odrzucił projekt Edupark z uwagi na przyrodę i układ parku Chopina, a teraz my mamy to wstawić do lasu, gdzie jest gęstsza zieleń. Szczerze mówiąc ja sobie tego nie wyobrażam, ale nie muszę. Nie wiem, co Państwo na to. Inne lokalizacje też są atrakcyjne. Przypominam, że KBO ma zakładać jak największą dostępność i używalność dla mieszkańców. W jedną z niedziel razem z Jarkiem Sidorem objechaliśmy te wszystkie miejsca. W Starym Koninie najlepsze możliwości daje Wał Tarejwy, dobre opinie zyskuje też Zatorze. Wydaje mi się, że więcej nie ma co rozwijać, napisałem cztery strony, więc mogliście się Państwo zapoznać.”

Głos zabrał Przewodniczący Komisji Infrastruktury radny Marek WASZKOWIAK, cytuję: „Nie chcę powiedzieć wyszło na moje, znacie Państwo mój stosunek do budżetów obywatelskich. Byłem i jestem zwolennikiem takiej formuły jak są fundusze sołeckie, to znaczy najpierw włożona praca, a my uzupełniamy, bo wtedy jest przygotowanie i zaangażowanie tych ludzi. Jeżeli to jest tylko głosowanie, to jest tylko głosowanie.

Jak ja dobrze pamiętam regulamin, to zgłoszenie wniosku do KBO nie oznacza automatycznego poddania pod głosowanie. Musi być opinia fachowych zespołów, które powiedzą: „skoro ma być rzeka, to musi być woda i koryto”, bo inaczej się tego nie robi.

Nie bardzo rozumiem dyskusję o tym, czy będziemy zmieniać las. Jeżeli jest las, to dla mnie opinia poszczególnych zespołów z urzędu powinna rozstrzygać to jednoznacznie. Nie powinno być dyskusji, czy głosujemy. Dyskusja, czy ktoś na tym zarobi, mój Boże, po to są pieniądze.

Powinniśmy przemyśleć od strony regulaminowej te wszystkie sprawy. Nie chcę nikomu zarzucać złej woli, natomiast proszę Państwa, to jest trochę tak, jak przejdzie mój wniosek, to on jest dobry, jak przejdzie cudzy, to on jest zły. A może zrobić otwartość i żeby te reguły były jednoznaczne i jasne.

Panie radny Tomaszu Nowak, ja zadam inne pytanie. Powiedz mi, na jakiej zasadzie mamy rozstrzygać, że to nie w tym miejscu, tylko w tamtym, bo tego nie rozumiem? Jest autor pomysłu, zgłasza, fachowcy mówią: „nie wolno tam”, koniec tematu. Bo inaczej to będzie mój wniosek, jak ja będę to zmieniał. Proponuję, żebyśmy siedli do tego problemu, ale w ujęciu całościowym dotyczącym KBO jako takim. Myślę, że komisja powinna sięść, dyskusja teraz na zasadzie emocji nic nie wnosi. Gdzieś jest poważny błąd, skoro doszło do takiej sytuacji, że dyskutujemy, czy w lesie wolno budować. Dosyć dziwaczne.

Proponuję, aby nie teraz, ale na przełomie sierpnia i września zrobić komisję i przedyskutować całą problematykę związaną z KBO. Nie dyskutujmy tylko o tym jednym przypadku, bo to jest przypadek, który pokazuje pewną słabość tego pomysłu, inaczej - funkcjonowania regulaminu.”

Przewodniczący Komisji Finansów Tadeusz WOJDYŃSKI powiedział, cytując: „Jeżeli tam jest las, to w planie zagospodarowania przestrzennego miasta Konina są odpowiednie zapisy. Stanowisko architekta w tej sprawie powinno być jednoznaczne.”

O głos poprosił kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej Rafał OBLIZAJEK. Powiedział, cytując: „Na wizji lokalnej z panem radnym Nowakiem była kierownik Wydziału Urbanistyki pani Joanna Olczak i pan Mariusz Kaczmarczyk. Z tego co wiem, ustalone było, że lokalizacja Eduparku będzie w części lasu komunalnego, w tej części od ulicy Dmowskiego. Przy wjeździe w głąb lasu od ul. Dmowskiego jest taka szutrowa polna droga i tam przy samym skręcie, po prawej stronie, jest część lasu, która ucierpiała w wyniku jakiś zdarzeń pogodowych (wiele drzew zostało powalonych). Pani architekt badała tę sprawę i z tej opinii wynika, wiem że nie ma żadnych przeciwwskazań, żeby w tej części lasu to mogło stanąć, tam przyroda nie ucierpi, nie będą wycinane drzewa.

Zgoda komisji opiniującej wniosek KBO jest na ten wniosek. Nie ma mowy o tym, żeby była jakakolwiek zgoda na to, żeby tam były kolejne etapy. Pani architekt przekazywała, że w strategii miasta Konina teren lasu komunalnego ma być uznany za tak zwany teren ciszy. Czyli jeśli nawet wnioskodawca ma jakieś pomysły na kolejne etapy, to nie będą one mogły być dokonane dalej w lesie komunalnym.”

Przewodniczący Komisji Finansów radny Tadeusz WOJDYŃSKI dodał, cytując: „Tak. Wszystko się tu ładnie zgadza, tylko jeżeli ten teren w planie zagospodarowania przestrzennego jest wyraźnie określony jako las, mimo że tam może są jakieś wywroty czy coś innego, to żeby mówić, że tam można coś pobudować, to najpierw trzeba zmienić ten plan, wyłączyć tę część terenu z lasu. Jeżeli w planie nie ma zapisów dopuszczających budowę, to nie ma o czym rozmawiać. Tego nie można sobie dowolnie interpretować.”

Kontynuując kierownik Rafał OBLIZAJEK: „To są obiekty małej architektury. Pani kierownik Wydziału Urbanistyki była i widziała, miejsce to zostało wstępnie zaakceptowane. Na pewno zanim zaczniemy dyskutować, rozstrzygać, warto byłoby wysłuchać naszego Wydziału Urbanistyki, warto by było także zaprosić wnioskodawcę i jego też wysłuchać.”

Zastępca Prezydenta Miasta Witold NOWAK powiedział, cytując: „Jeśli wniosek został zaopiniowany pozytywnie, to znaczy, że miejscowy plan dopuszcza tam taką zabudowę, jaka jest wniesiona we wniosku. To jakby pierwsza ważna sprawa.

To nie będzie większa zabudowa, niż to, co tam już w tym lesie jest. Nie wiem, czy Państwo znacie ten las czy nie, są tam altany, ławki, różne elementy małej architektury. Gdyby nie było zgodności z planem, gdyby tam miała powstać budowla czy budynek, to na pewno wydział by się na to nie zgodził. Dzisiaj z powodu choroby nie ma pani kierownik Olczak. Proponuję panu przewodniczącemu Komisji Infrastruktury, by - jeśli Państwo uważacie, że chcecie ten tryb, który głosowaliście i przyjęliście na regulaminie KBO zmienić w jakikolwiek sposób, bądź skoncentrować się na tym jednym projekcie - zrobić nadzwyczajne posiedzenie komisji. My jesteśmy otwarci. Pani Joanna Olczak bardzo cierpliwie odpowiadała zarówno panu radnemu, jak i wnioskodawcy, i każdemu, kto się zwrócił w tej sprawie. Cały czas jest do dyspozycji Państwa, wnioskodawcy, czy pana radnego Nowaka, który podważa zasadność tej inwestycji w tym miejscu. My możemy udzielić wszelkich informacji, nie ma przeciwwskazań formalnych, żeby się to znalazło. Dlatego mogło zostać to poddane głosowaniu zespołu monitorującego KBO, zostało to przegłosowane i przyjęte i dlatego trafia to do głosowania. Tylko z takich powodów.”

Radny Tomasz Andrzej NOWAK powiedział, cytując: „Prowadzenie konsultacji to jest osobny temat, od strony proceduralnej wyglądało to naprawdę źle.

Ale inna sprawa, to nie pani kierownik wybrała ten odcinek lasu przy Dmowskiego, tylko ja ten odcinek pokazałem pani kierownik Wydziału Architektury i wstępnie powiedziałem, że możemy o nim pomyśleć. A chcę powiedzieć, że tam jest odbudowywana ściana lasu, od strony Dmowskiego jest posadzonych 50 młodych lip. Teraz te lipy musielibyśmy albo przesunąć albo likwidować. Natomiast ja do pani kierownik zadzwoniłem po tym i powiedziałem, że temat jest nieaktualny w lesie, ponieważ inwestycja (wyraźnie napisane jest na stronie internetowej) jest rozwojowa. Pierwszy etap, za milion, to część większego projektu, który ma być realizowany, więc nie rozumiem, dlaczego mielibyśmy wpuszczać to do lasu. W takim razie odbudujemy ten las tam, gdzie jest kilka wyłomów i koniec. A zapis planu zagospodarowania przestrzennego mówi wyraźnie – utrzymać dotychczasową zieleni, więc ja się akurat tutaj zgadzam z panem przewodniczącym Wojdyńskim.

Jeżeli chcemy przygotować jakiś teren pod działanie KBO, to być może powinniśmy jako rada zmienić plan zagospodarowania przestrzennego w niektórych miejscach, żeby to dopuszczał. Zostało to przeprowadzone naprawdę w dziwnych okolicznościach. Nie może być tak, że my się spotykamy w piątek, 28, a na protokole napisane jest, że się spotkaliśmy 27. Głosowanie się odbywa 28, a na protokole jest notatka, że 27, czyli w czwartek, bo już nie było innego terminu, ale to nie jest moja czy kogokolwiek wina, że trzeba było przegłosować, że to ma być w tym lesie. To nie powinno tak być, proszę Państwa.

Więc mówię, nie ma się co emocjonować, bo jak wiemy, fontanna w parku Chopina miała kosztować 50.000,00 zgodnie z KBO, a kosztowała ponad 100.000,00. Jeżeli to przekroczy milion, to co zrobimy? Trzeba wystąpić o wycinkę części drzew, trzeba mieć pozwolenie z Urzędu Marszałkowskiego, trzeba będzie tam doprowadzić wodę i różnych innych inwestycji dokonać, bo będzie musiał być monitoring i może będzie musiało być ogrodzenie. Jak się to ma do strefy ciszy?

Druga sprawa, w trakcie konsultacji doszło do tego, że niektóre osoby w trakcie głosowania podniosły rękę „za”, a już po głosowaniu okazało się, że nie ma

przewidzianego parkingu dla tej inwestycji w tym miejscu. A wiecie Państwo, gdzie miałyby być parking? W miejscu obecnej bazy PGKiM na narożniku ulicy Dmowskiego i Kościuszki, a tam plan zagospodarowania nie przewiduje żadnego parkingu. I teraz gdzie te autokary, które miałyby odwiedzać Edupark miałyby parkować? No proszę mi wskazać.

To my jako rada też powinniśmy być o takich rzeczach poinformowani, a wnioskodawca w ogóle czegoś takiego nie wskazał. Uważam, że to jest też bardzo nie fair, bo niektórzy radni podnieśli rękę „za”, a później się okazało, ale już było po głosowaniu, wszyscy się rozeszli, tak nie powinno być. Nie można wymyślać sobie: „Wstawię sobie coś w las. Nie ma parkingu? No to tu.” Dostłownie jak w filmie Barei – „Ale panie dyrektorze, tu jest jezioro.

A to dobrze, to bloki tu, gdzie jezioro, a jezioro tutaj”.

Tu się robi festiwal absurdów.”

Przewodniczący Komisji Finansów radny Tadeusz WOJDYŃSKI: „My tak dyskutujemy, jakby to było przesądzone, że tam budowa ma powstać. A przecież dopiero zgłoszony jest wniosek, nad którym mieszkańcy będą głosować i nie mamy żadnej pewności, czy to zostanie przegłosowane.”

Kolejno głos zabrała radna Monika KOSIŃSKA, cytując: „Zabieram głos po to, żeby sprostować to, co mówił mój przedmówca. Mijał się dość mocno z prawdą. Po pierwsze, jako zespół koordynująco-monitorujący Koniński Budżet Obywatelski mieliśmy posiedzenie 27, protokół na pewno ten dzień dokładnie zapisuje. Natomiast 28 mieliśmy wizję lokalną, nie żadne konsultacje społeczne, bo procedowanie KBO nie przewiduje w tej materii takiej procedury.

Proszę nie mówić, że tu jakieś procedury zostały złamane. Bardzo mi przykro, ale jak Pan nie przychodzi na większość posiedzeń zespołu koordynująco-monitorującego, to się Pan nie orientuje, co się tam dzieje. Takie mam wrażenie. Jutro na sesji pokażę zestaw Pana obecności i wtedy będzie jasne, czy Pan dokładnie wie, co my tam w ogóle robimy.

Druga rzecz. Mówimy o miejscu, które jest ogólnodostępne. Jest tam duży teren rekreacyjny, z którego korzystają mieszkańcy Konina. Wnioskodawca znalazł sposób, żeby ten teren jakoś udoskonalić, uatrakcyjnić dla mieszkańców Konina. Projekt, o którym teraz rozmawiamy, nie przewiduje budowy żadnego parkingu. Jako zespół koordynująco-monitorujący zajmujemy się tylko tym, co jest w tym projekcie. Zarówno wydziały, które się tym zajmowały, jak i członkowie zespołu koordynująco-monitorującego brali pod uwagę wszystkie kwestie. A podstawową kwestią było to, żeby nie zostało tam usunięte żadne drzewo. Proszę nie mówić, że my się godzimy, żeby niszczyć las, jakby była to przynajmniej puszcza pod ochroną państwa albo inny ważny zabytek, bo to jest miejsce, z którego korzystają koninianie, do tej pory korzystali i mam nadzieję, że nadal będą korzystali. A to, że większość osób tam obecnych nie wiedziała o istnieniu tego lasu, to bardzo mi przykro, ale nie najlepiej to o nas świadczy.

Panie przewodniczący, budżet obywatelski to jest obowiązek ustawowy w mieście na prawach powiatu. Czy nam się to podoba, czy nie musimy oddawać mieszkańcom decyzje, które do nas do tej pory należały, czyli do radnych. Jeżeli mieszkańcy wykazują

się inicjatywą, chcą opracowywać wnioski, opracowują wnioski bardzo atrakcyjne, to inni mieszkańcy decydują o tym, czy w ogóle chcą przyjąć w naszym mieście.

Pan napisał w piśmie, że „tracimy kontrolę nad tym, na co ma być przeznaczony majątek naszego miasta”, to tak prowadząc budżety obywatelskie godzimy się na to, żeby część naszej władzy jako radnych oddać bezpośrednio mieszkankom i mieszkańcom Konina. Niestety, nie jesteśmy wszechwiedzący i wszechwładni. Czasami musimy powiedzieć: OK. Mieszkanka, mieszkaniec mają pomysł, chcą, żebyśmy coś zrealizowali. Absolutnie nie musi nam się to podobać, możemy nawet uważać, że to jest idiotyczny pomysł, najgłupszy, jaki tylko ktoś wymyślił, ale jest mieszkanki i mieszkańców Konina, i to inni koninianie decydują, czy wydamy na ten cel pieniądze.

Taką mamy ustawę w tym kraju, która każe bezpośrednio i wprost oddać część władzy mieszkańcom. Czy nam się to podoba czy nie, na tym polegają budżety obywatelskie. Zakładanie teraz, że my chcemy po prostu zniszczyć las, wprowadzając tam setki osób, budując parkingi, których wniosek w ogóle nie przewiduje i mówienie o tym, że to jest plan wieloetapowy, który ma być zrealizowany. O tym, czy on w ogóle będzie zrealizowany decydują mieszkańcy w głosowaniu i w ogóle mogą się na to nie zgodzić, a co tu mówić o innych etapach. Podnoszenie tego, że wnioskodawca jest przedsiębiorcą i robi to we własnym interesie, jest poniżej wszelkiej krytyki. Nie robi tego we własnym interesie, uatrakcyjniam ofertę miasta dla mieszkanki i mieszkańców.

My nie musimy robić czegoś, żeby tłumy tu przyjeżdżały, my mamy wydawać pieniądze z budżetu na to, żeby naszym mieszkańcom żyło się dobrze, żeby poprawiać ich komfort życia, wzbogacać ofertę rekreacyjną, edukacyjną, nie po to, żeby tu przyjeżdżały autokary. Na pewno Lichenia z tego lasu nie zrobimy.”

Radny Tomasz Andrzej NOWAK powiedział, cytując: „Mówiąc o konsultacjach, miałem na myśli konsultacje na miejscu w piątek dotyczące miejsca, gdzie przychodzi zespół plus grupa osób, które nie są w zespole koordynująco-monitorującym i są w tym miejscu pierwszy raz, i stwierdzają, że tam jest fajnie, i podnoszą rękę, że to będzie fajnie tutaj. To przepraszam bardzo, ale właśnie powinniśmy najpierw poznać plany zagospodarowania przestrzennego. A jeśli chodzi o oddawanie spraw mieszkańcom. Pani radna, ja zanim zostałem radnym, wiele rzeczy razem z mieszkańcami na Starówce wywalczyłem, więc pani mi tego tłumaczyć nie musi. Ale jeżeli taka sytuacja się zdarza, że nad KBO w tym momencie nie ma kontroli, musimy reagować. Nie może być tak, że ktoś przychodzi, wskazuje palcem. Ktoś sobie coś wymyśli na rynku i prosię bardzo, zróbmy, ale nie pozwoli mu konserwator. To wymyślmy coś gdzie indziej, gdzie nie ma ochrony konserwatora zabytków. I tak się właśnie w tym przypadku stało.

I teraz pytanie, kto na tym etapie kontroluje KBO? Bo wychodzi na to, że nikt, że można przegłosować generalnie wszystko, a zawsze znajdzie się ktoś, kto temat odpowiednio wycieniuje i powie, że jakiś zły radny występuje przeciwko mieszkańcowi, który ma wspierać pomysł, żeby zrobić coś dobrego dla mieszkańców.

Ja powiedziałem, pomysł jest idealny, ale idealnym miejscem dla niego jest w tym momencie na przykład Wał Tarejwy, gdzie jest częściowo zadrzewione, zakrzaczone i jest masa miejsca do wykorzystania. Nie musi to być las. Po co mówimy o lesie?

Pani radna, Pani nie mieszka w Starym Koninie. Ten las to są pokolenia mieszkańców, to są zielone płuca Starówki. Nie można tak robić, że się niszczy coś, co jest dobre. Wcale nie musi być tak, że to się poprawi. Może powinniśmy tam jechać zobaczyć. Tak, jak teraz park i las obrywa przez suszę...

Pojawiły się na tych konsultacjach pomysły typu zrobimy drugi most przez kanałek, tam trzeba by było ten kanałek ukryć w okruglakach, a nie zajmować się inwestycją w lesie. I teraz zrobimy most przez ten kanałek, to będą ludzie mieli lepszy dostęp do tego całego Eduparku. Ale konserwator zabytków nie zgodzi się na taki most, to już wiemy. Medialnie został wskazany pomysł, żeby przedłużyć bulwary i zrobić kładkę nad ulicą Nadrzeczną do parku. Konserwator zabytków nie zgodzi się na kładkę, która napowietrznie wchodzi do parku, a nie można jej postawić z zejścia na chodniku, bo chodnik jest tam za wąski i warunki techniczne w życiu się tam nie zmieniają. Takie „medialne wrzutki” będą.

Uważam, że nie powinniśmy zostawiać takich rzeczy pod głosowanie mieszkańcom, bo kampanie także w KBO rządzą się swoimi prawami. Podam przykład. W tamtej kadencji wnioskowałem, żeby zaizolować staw w parku i zrobić to porządnie. Kosztowałoby to 400.000,00 zł. Ktoś wpadł na pomysł, żeby to wepchnąć do budżetu obywatelskiego. Wydano ok. 75.000,00 zł. Proszę iść zobaczyć, jak wygląda staw w parku, generalnie prawie już nie mamy stawu w parku.

I to samo jest z fontanną za 50.000,00 zł, która kosztowała 110.000,00 zł. Ja się pytam o nasze, radnych zaufanie, mając już doświadczenie w KBO. Czy inwestycja za milion skończy się milionem? Jakie to będzie miało konsekwencje, jak tam zaczniemy ryć, doprowadzać wodę, prąd, różnego typu instalacje. Proszę na to spojrzeć inaczej.

A jeśli chodzi o KBO, w regulaminie powinniśmy mieć zapis jak w innych miastach, że z przyczyn technicznych i finansowych możemy odmówić przyjęcia takiego wniosku, a u nas jest przyjmowana większość, tak jak z tym grillem w tamtym roku.

Pani radna, jeśli chodzi o obecność na zespołach KBO, to być może właśnie dlatego czasami nie przychodzę, a w tamtej kadencji zrezygnowałem z udziału w zespole KBO dlatego, że wszystkie wnioski przechodziły. Dochodziło do tego, że ja zgłaszałem argumenty, byłem przeciw, ale co z tego, jak inni mówili: „A, niech przejdzie, ludzie będą głosować”. Nie możemy tak podchodzić, bo to jest brak odpowiedzialności. I powtarzam, pieniądze, pieniądze, pieniądze, bo to są 3 miliony, które udostępniamy mieszkańcom. I bardzo dobrze, niech mieszkańcy decydują, jestem absolutnie „za”. Ale z drugiej strony pamiętajmy, że to są 3 miliony, których brakuje na zrobienie miejsc, gdzie ludzie nigdy nie zagłosują. Bo są miejsca na przykład bez chodników, są miejsca całkowicie ciemne, gdzie mieszka 50 rodzin lub osób i one nie są w stanie przegłosować sobie w ramach KBO pięciu latarni. A my im nie zrobimy jako miasto, bo powiemy, że nie mamy, a tutaj ładujemy milion w las.

Uważam, że powinniśmy w tym momencie brać pod uwagę - pomijając emocjonalne sprawy - koszty, możliwości techniczne, infrastrukturę, sprawę parkingów, podchodzić do tych spraw racjonalnie. Boli mnie też jako przewodniczącego Komisji Edukacji fakt, że będziemy tam edukować dzieci, wchodząc w zieleń i ingerując w nią. Co z ekologiczną edukacją? Mamy ambitny program w mieście, on się krystalizuje, rozwoju zieleni,

wprowadzania miniparków i różnych innych takich miejsc, a jednocześnie pozwalamy na wejście w las.

Mówię, to są zielone płuca Starówki, ja nie mogę też jako radny ze Starówki takiego czegoś zaakceptować, zwyczajnie nie mogę. Z kimkolwiek bym nie rozmawiał, to nie chce słyszeć, żeby coś takiego było. Więc może być tak, Pani radna, że ludzie, którzy w KBO dowiedzą się, że będzie taka inwestycja, a nigdy w tym lesie nie byli, zagłosują za taką inwestycją. Pytanie, na ile ten głos będzie miarodajny?

Radna Monika KOSIŃSKA dodała, cytując: „Znowu pan radny mówi o konsultacjach, a ja z uporem maniaka będę mówić, że to była wizja lokalna zespołu koordynująco-monitorującego. To nie były konsultacje społeczne. Obracamy się, działając w granicach prawa. Tylko prawo może nam powiedzieć, czy coś wolno nam zrobić, czy czegoś nam nie wolno.

W regulaminie KBO, zgodnym z prawem miejscowym, jest dokładnie napisane, co możemy wykonywać, a czego nie i kto podejmuje decyzje. Poruszamy się w granicach tego prawa również przy tym projekcie. Jeżeli nie ma przeszkód ze strony Wydziału Gospodarki Komunalnej, Wydziału Architektury, jeśli oba te wydziały akceptują taki, a nie inny projekt, to my jako zespół koordynująco-monitorujący nie mamy innego wyjścia jak wniosek zaakceptować. A dalej mieszkańcy decydują, czy go realizować i w jaki sposób wydawać pieniądze.

Pan powiedział przed chwilą: „Super, niech mieszkańcy decydują”, ale.... No i co „ale”? Ale decydują tylko wtedy, kiedy Panu będzie się ten projekt podobał? Albo jak ta lokalizacja będzie taka, jak Pan chce? Do wszystkiego dodajemy „ale”? Nie, nie dodajemy tutaj „ale”, właśnie na tym polega budżet obywatelski. Mieszkańcy składają wnioski, wydziały opiniują, czy wniosek jest możliwy do realizacji, czy spełnia wymogi ogólnodostępności, decydują też o tym, jeżeli ma być wniosek zlokalizowany na terenie jakiejś jednostki, że będą ponosić koszty utrzymania tego, co ma być zrealizowane. Oczywiście większość wniosków składanych do KBO jest źle oszacowanych, wydziały doszacowują, urealniamy ceny. Ale nawet wtedy, kiedy się bardzo dobrze doszacuje, może dojść do sytuacji, że niestety w związku z rosnącymi kosztami wykonania, pieniędzy na wykonanie wniosku nie wystarczy. Pan doskonale o tym wie. I to dotyczy nie tylko wniosków z KBO, ale i wielu podejmowanych w mieście inwestycji. Rosną koszty pracy i usługi drożeją.

Bardzo Pana proszę, żeby mówiąc o tym wniosku przestał Pan myśleć kategorią ja, bo ja się nie zgadzam, bo mi się to nie podoba, a zaczął myśleć kategorią - to jest inicjatywa mieszkańców. Czy nam się to podoba, czy nie mieszkańcy mają prawo składać wnioski i nad nimi głosować.”

Zabierając głos radny Sławomir LOREK powiedział, cytując: „Ja się odniosę do sformułowań, które były i ze strony mojego kolegi Marka Waszkowiaka, i ze strony radnego Tomka Nowaka. Jako zastępca prezydenta miałem okazję uczestniczyć w realizacji pierwszych projektów KBO. Gorąco proszę, spróbujemy wyhamować emocje.

W pierwszej edycji KBO głosowałem za muralami na terenie Starówki. Trzy albo pięć murali, były projekty, wskazane miejsca i tak dalej. Ale co się okazało? W trakcie realizacji tego zadania (odpowiedzialność za to ponosił Urząd Miejski, urzędnicy, ja również, bo to

mój wydział) jest spotkanie kierownika Wydziału Kultury i Sportu wówczas, przedstawiciela konserwatora zabytków, pomysłodawcy. Dopiero w czasie tej dyskusji z trzech lokalizacji na Starówce doszliśmy do kompromisu i wykonany został jeden mural. I ktoś może powiedzieć dzisiaj, że miasto nie zrealizowało postulatów mieszkańców. Nie ma regulaminu idealnego. To jest pierwszy przykład.

Jestem za tym, żeby jeżeli można dyskusję maksymalnie merytorycznie prowadzić do czasu wprowadzenia zadania, to zrobimy to. Uważam, że te argumenty, które dzisiaj są, powinny być wcześniej. Druga sprawa, nie ma chyba innych zadań w budżecie, które są kontrolowane społecznie. W 2016 roku była przegłosowana sprawa lodowiska. Zrobiono dwa przetargi i w roku 2017 co się okazało? Do tego lodowiska, które było za ok. 250.000,00 zł po dwóch przetargach było 450.000,00 zł. Dla każdego to lodowisko jest zadaniem budżetowym, nie można było robić trzeciego przetargu, bo to by nic nie dało. Pomysłodawca miał do wyboru – jest lodowisko, ale o połowę mniejsze. Ale kto podejmie decyzję, że lodowisko ma być wielkości dwóch stołów do ping-ponga? I to zadanie 20 grudnia 2017 roku oddane zostało jako zadanie niewykonalne. I nie znaczy, że hangar był zrobiony za lodowisko. Hangar został dopisany, on się pojawił w KBO. Prace nad hangarem trwały prawie 3 lata, bo trzeba było zmienić plan zagospodarowania przestrzennego, jeszcze pan kierownik Kuśmirek rozpoczął pewne działania. Hangar został wpisany do budżetu na wniosek pana prezydenta w projekcie budżetu na rok 2018. Błędem może było to, że w przestrzeni publicznej zostało zapamiętane, że nie zrobiono lodowiska, ale zrobiono hangar. Trzeba podejść realnie.

Jestem ogromnym zwolennikiem KBO. Jest kontrola nad KBO, ale na etapie projektu i realizacji trzeba szukać kompromisu. Wyciszmy emocje. Zastanówmy się teraz, czy na tym etapie my jako radni możemy tak ingerować w regulamin przegłosowany przez radnych dwóch poprzednich kadencji? Czy jest rozwiązanie takie, które uwzględni głosy, które padały podczas dzisiejszego posiedzenia?

Kolejno o głos poprosił radny Krystian MAJEWSKI. Powiedział, cytując: „Rozmawiamy o bardzo ważnym temacie, ale ja się przychyliam do tego, co mówił pan radny Marek Waszkowiak na samym początku, że ten temat jest tak rozległy i skomplikowany, że powinien być przedmiotem osobnej komisji z udziałem wszystkich zainteresowanych: mieszkańców, wydziałów, radnych. Powinniśmy się do tego przygotować, bo ta dyskusja teraz nie zmierza do żadnego konkretnego celu.

Dlatego bym zgłosił wniosek formalny o zamknięcie tej dyskusji, zanim się pokłócimy na amen. Jest jeszcze przed nami Komisja Rewizyjna, która też będzie rozmawiać o ważnych problemach i chciałbym, żeby ona zaczęła debatować o tych problemach.”

Przewodniczący Komisji Finansów radny Tadeusz WOJDYŃSKI powiedział, cytując: „Ja też podzielam ten pogląd. Komisja Infrastruktury ma również sprawować funkcję kontrolną. Sprawa dotyczy tylko i wyłącznie lokalizacji, trzeba sprawdzić, czy to jest zgodne z prawem, czy nie jest zgodne, bo jeżeli nawet jest niezgodne z prawem, to prezydent nie da pozwolenia na budowę i żadnej budowy tam nie będzie. Musimy mieć taką świadomość. Także my jako rada nie rozstrzygniemy tego dzisiaj na tym posiedzeniu na pewno.”

Głos zabrał radny Jacek KUBIAK, cytując: „Jedno pytanie narzuca się na usta: „Kto ma to realizować?” I wszystko będziemy wiedzieć, dlaczego i o co wszyscy się tak kłócą. Może nawet to miejsce nie jest tak ważne, tylko kto ma ten milion przerobić?”

Przewodniczący Komisji Finansów Tadeusz WOJDYŃSKI: „Na dzień dzisiejszy nie wiem, czy to zadanie wejdzie do realizacji. Jeszcze to wszystko jest przed głosowaniem.”

Zastępca Prezydenta Miasta Witold NOWAK powiedział, cytując: „Karty do głosowania się już drukują. Minął miesiąc od głosowania zespołu, który był tutaj wskazywany i o którym dyskutowaliście Państwo, teraz ta sprawa staje na obradach komisji. Nawet jak Państwo zrobicie posiedzenie specjalne tej komisji, to nie bardzo rozumiem, co komisja i o co rada miałyby zrobić. Mówiąc szczerze i patrząc na zapisy ustawy regulaminu, czyli prawa lokalnego nie bardzo widzę narzędzia do tego, żebyście Państwo podjęli działania w tym momencie, kiedy wniosek został przeznaczony do głosowania przez mieszkańców. Swoją drogą wydaje mi się, że im głośniejsze będziemy mówić o nim, tym większe szanse ma na realizację. Ale to już jest moje zdanie.”

Kontynuując radny Tomasz Andrzej NOWAK, cytując: „Ja tylko chciałbym powiedzieć pani radnej Kosińskiej, że jest taką obrończynią mieszkańców, ja też jestem obrońcą mieszkańców. Tylko jest taka sprawa, jak ten milion się nie zepnie, a będzie milion sto tysięcy, to co zrobimy? To skąd weźmiemy 100 tysięcy? Co pani radna wtedy zrobi i nam powie? A co będzie, jak będzie milion dwieście, trzysta, czterysta, a las już będzie naruszony i inwestycję trzeba będzie po prostu zrobić? Co będzie, jak zaczną się od mieszkańców skargi, że nie można tam normalnie dojechać, normalnie zaparkować? I wtedy będziemy dla wkurzonych mieszkańców robić parkingi i pytanie jest - skąd wtedy weźmiemy pieniądze, kiedy, jak wiemy, mamy pewne problemy w mieście? To naprawdę pokazuje brak odpowiedzialności w sprawie KBO. Po prostu jest to naprawdę bardzo, bardzo smutne i nie pozostaje mi w takim razie nic innego, jak zbieranie w Starym Koninie podpisów z protestami mieszkańców w sprawie tego lasu, bo Państwo sobie nie zdajecie sprawy, ile ten las i park znaczą w Starym Koninie.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury Marek WASZKOWIAK powiedział, cytując: „Ja bym proponował jeszcze jedną rzecz, to, co powiedział radny Krystian Majewski. Uważam, że problem jest szeroki, czyli musi być przedyskutowany.

Propozycja jest taka, aby to pismo skierował pan radny do pana prezydenta w formie zapytania, a przewodniczący Komisji Infrastruktury, ale przede wszystkim Komisji Rewizyjnej przyjrzy się realizacji tego typu zadań. I tyle, bo tu innej możliwości nie ma. Skoro my nie możemy zmienić decyzji, bo jest regulamin, to uważam, że jest tylko możliwość kontroli sytuacji, która istnieje. Natomiast zbieranie podpisów jako aktywność społeczna mocno popieram.”

Radny Tomasz Andrzej NOWAK powiedział, cytując: „Jeżeli możemy w KBO przepuszczać rzeczy, które są niezgodne z planem zagospodarowania przestrzennego, nie reagujemy jako rada, to jest mi bardzo przykro.”

Nie było innych zgłoszeń do dyskusji.

Na tym powiedzenie komisji zakończono.

OBRADOM PRZEWODNICZYLI:

Przewodniczący Komisji Finansów

Tadeusz WOJDYŃSKI

Przewodniczący Komisji Infrastruktury

Marek WASZKOWIAK

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu

Tomasz Andrzej NOWAK

Przewodniczący Komisji Rodziny i Spraw Społecznych

Zenon CHOJNACKI

Przewodniczący Komisji Praworządności

Maciej OSTROWSKI

Protokołowała

M. Trzcielińska